

Mamy II Niedzielę Adwentu. To czas oczekiwania, wyciszenia, refleksji i przygotowań. Powoli zbliżamy się do Bożego Narodzenia. Czy ten czas można dobrze przeżyć, szczególnie wtedy, gdy świat już od jakiegoś czasu narzuca nam świadomość nadchodzących świąt? Myślę, że można. Jeśli Adwent mamy w sercu, jeśli przeżywamy Adwent „w środku”, to z pewnością uda nam się oddzielić ten cały komercyjny wymiar Świąt od tego co najważniejsze: wewnętrznego oczekiwania na Pana. Wydaje się, że czasem gubimy sens tego wszystkiego co z oczekiwaniem na przyjście Jezusa Chrystusa jest związane.

Zewnętrzne przygotowania tak nas pochłaniają, że zapominamy po co to wszystko, a na koniec jesteśmy tak zmęczeni, że na prawdziwe świętowanie nie mamy siły. Nie pomagają nam również zjawisko nazywane już nie komercjalizacja Świąt Bożego Narodzenia, ale



wręcz desakralizacją. Na szczęście Biblia niezmiennie od wieków daje nam możliwość zatrzymania się, przypominając nam co jest ważne i wskazując drogę. Planowanie Świąt, prezentów, dekorowanie domu to także sposób na oczekiwanie i przygotowania na przyjście naszego Zbawiciela. Musimy tylko pamiętać o zachowaniu odpowiednich proporcji. Oczekujmy więc w radości, z otwartym sercem, bo „Pan blisko jest”.

Na zdjęciu ciasteczka adwentowe wykonane przez

Klub Kobiet w Koszalinie.

Iza G.-Sokołowska- Diakonia Koszalin